



Manifestacja która 30 czerwca odbędzie się w Warszawie, będzie największym od 3 lat protestem NSZZ „Solidarność” w stolicy.

Decyzja o zorganizowaniu akcji została potwierdzona w Poznaniu podczas odbywających się tam obrad Komisji Krajowej. Jak mówił podczas tego posiedzenia szef związku Piotr Duda, termin protestu – przeddzień objęcia przez Polskę unijnej prezydencji - został wybrany nieprzypadkowo. – Rządzący chcą przed lipcem wszystkie brzydkie sprawy zamieść pod dywan. Dlatego naszym protestem chcemy pokazać, że Polska jest krajem z wieloma wciąż nierozwiązanymi problemami społecznymi. Chcemy o nich opowiedzieć i powiedzieć rządowi: “sprawdzam” – zapowiedział przewodniczący

Jak będzie przebiegał protest? Organizatorzy nie zdradzają na razie wszystkich szczegółów. Zbiórka zaplanowana została na placu Piłsudskiego od godz. 10.00. Na placu stanie duża scena. Pojawią się na niej nie tylko związkowi liderzy, ale również znany polski zespół rockowy. Rozmowy z artystami są już fina-

lizowane, zapowiada się atrakcyjny koncert.

Ok. godz. 13.00 manifestanci opuszczą plac i wyruszą w kierunku Sejmu i Kancelarii Premiera Rady Ministrów. To będzie barwny i głośny przemarsz, taki, który pamiętamy choćby z protestu przeciwko zmianom w przepisach o wcześniejszych emeryturach z sierpnia 2008 roku. Manifestacja zakończy się przed kancelarią premiera ok. godz. 17-18.

Przed wymarszem na placu Piłsudskiego zbierane będą oczywiście podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. – Na pewno wśród uczestników manifestacji znajdą się jeszcze tacy, którzy nie podpisali się pod projektem. Czas przed wymarszem będzie świetną okazją, by poprzeć naszą ustawę – podkreśla Piotr Duda.

– Liczę na duży udział członków naszego związku w tym proteście – mówi szef Komisji Krajowej. – Pokażmy, że jesteśmy mobilni i zaangażowani w sprawy Polski. Kto nie przyjedzie do Warszawy, nie ma prawa potem narzekać. Przecież nieobecni nie mają racji.

Poważna choroba Lecha Wałęsy

Lech Wałęsa będzie przebywał w szpitalu jeszcze tydzień lub nawet dwa. Chorego w szpitalu odwiedził szef „Solidarności” Piotr Duda.

Według ostatnich komunikatów lekarskich były prezydent ma zapalenie płuc. Jego stan określają jako stabilny; według nich, nie stanowi on zagrożenia dla życia.

W środę 15 czerwca chorego odwiedził w szpitalu Piotr Duda. – Przekazałem panu prezydentowi życzenia powrotu do zdrowia od członków „Solidarności”. Nie rozmawialiśmy długo. Lech Wałęsa był wyraźnie osłabiony, ale znalazł energię, by porozmawiać o sprawach związku – mówi Piotr Duda

Wałęsa do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku trafił w środę w ubiegłym tygodniu. Były prezydent skarżył się na ból żołądka i wysoką gorączkę. Lech Wałęsa od lat zmagają się z chorobą serca. W lutym 2008 r. w jednej z amerykańskich klinik wszczepiono mu rozrusznik serca. Od dłuższego czasu cierpi też na cukrzycę.



Zwolnienia w administracji niekonstytucyjne

- To słusne i mądre orzeczenie. „Solidarność” wielokrotnie sygnalizowała, że ustawa o racjonalizacji zatrudnienia jest bublek prawnym – skomentował wyrok Trybunału Konstytucyjnego przewodniczący Piotr Duda.

Dzisiaj Trybunał Konstytucyjny ogłosił wyrok w sprawie ustawy o racjonalizacji zatrudnienia. Trybunał uznał, że ustawa jest niezgodna z Konstytucją.

- Cieszę się z takiego wyroku. W naszych opiniach zwracaliśmy uwagę, że forsowana przez rząd ustawa o racjonalizacji zatrudnienia nie bierze pod uwagę ani faktycznych potrzeb administracji związanych z obsługą obywateli i instytucji państwowych, ani skutków społecznych związanych ze wzrostem bezrobocia – mówi szef „Solidarności” Piotr Duda. Zdaniem przewodniczącego efektem zwolnień byłyby jedynie pozorne zmniejszenie wydatków na administrację. Natomiast koszty społeczne związane z pogorszeniem się jakości obsługi byłyby ogromne.

Ustawa zakładała m.in. zwolnienie w najbliższych latach 10 proc. pracowników państwowych jednostek budżetowych. Jednocześnie ustawa nie określała żadnych kryteriów, na podstawie których blisko 30 tys. urzędników straciłoby pracę. Decyzje miałyby charakter wyłącznie uznaniowy.



Ustawa o racjonalizacji zatrudnienia natychmiast po uchwaleniu wzbudziła poważne wątpliwości NSZZ „Solidarność”. 22 grudnia 2010 przewodniczący Piotr Duda zaapelował do prezydenta Bronisława Komorowskiego o niepodpisywanie ustawy i skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego. W apelu podkreślano nie tylko niezgodność nowego prawa z Konstytucją, ale także z dokumentami Unii Europejskiej.

Polski przewodniczący



Duży sukces „Solidarności” w Madrycie. Podczas odbywającego się tam zjazdu przedstawicieli związków zawodowych reprezentujących pracowników sektora handlu z całej Europy wiceprzewodniczącym konfederacji Uni-Europa Commerce wybrany został Alfred Bujara z NSZZ „Solidarność”.

– To dla naszego związku duże wyróżnienie. Doceniono to, co jako „Solidarność” robiliśmy w ostatnich latach: bezkompromisową walkę o lepsze wynagrodzenia i stabilne warunki pracy w polskim handlu – podkreśla Alfred Bujara, nowy wiceprzewodniczący Uni-Europa Commerce.

Bujara zaznacza, że udział w pracach prezydium Uni-Europa Commerce da mu większy wpływ na działalność całej konfederacji. –Chcę w tym aktywnie uczestniczyć. Mój wybór to również wzmocnienie Krajowej Sekcji Handlu NSZZ „S” w rozmowach z pracodawcami w handlu w naszym kraju. Mam nadzieję, że skorzystają na tym przede wszystkim polscy pracownicy – mówi Bujara.

Uni-Europa Commerce to związkowa konfederacja zrzeszająca pracowników handlu z całej Europy. W madryckich obradach brało udział 220 uczestników z całej Europy oraz Turcji i Izraela.

Podczas obrad wybrano przewodniczącym Prezydium UNI Europa Commerce. Został nim Juergen Hoppe ze związku HK Handel (Dania). Wiceprzewodniczącymi oprócz Alfreda Bujary zostali związkowcy z Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii.

Minister złamał prawo

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przesłała do Prokuratora Generalnego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Aleksandra Grada, ministra skarbu państwa.

Chodzi o wypowiedź ministra, który 18 maja publicznie oświadczył, że podczas najbliższego walnego zgromadzenia akcjonariuszy KGHM Polska Miedź S.A przedstawiciel Skarbu Państwa nie będzie głosował za powołaniem do rady nadzorczej członków wybranych przez pracowników, którzy uczestniczyli w demonstracji pod siedzibą firmy.

Jak czytamy w uzasadnieniu wniosku przesłanego do prokuratury, wybory zostały przeprowadzone prawidłowo i są ważne. Nie ma więc żadnych podstaw prawnych uzasadniających zarówno kategoryczne twierdzenia ministra skarbu, jak i wydanie przez niego reprezentantowi skarbu państwa na walne zgromadzenie akcjonariuszy instrukcji do głosowania przeciwko powołaniu do rady nadzorczej przedstawicieli pracowników. „Bezsprzecznie wydanie takiej instrukcji stanowi przy tym przejaw kierowania wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę. Bezprawność takich działań stanowi o przekroczeniu przez ministra skarbu państwa uprawnień, albowiem działania te nie wchodzą w zakres jego kompetencji” – czytamy w uzasadnieniu.

Kodeks karny przewiduje, iż „funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Zgodnie z prawem za sprawstwo odpowiada nie tylko osoba, która dokonuje czynu zabronionego, ale także ten, kto nią kieruje i wydaje polecenia. Prawo wyboru swojego przedstawiciela do rady nadzorczej daje pracownikom ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji. Zgodnie z nią wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia.